



TRAGICZNE ŻNIWO NADMIERNEJ BRAWURY W RAJDZIE „KROKUSY 79”

KRAKÓW. 22.4 (inf. wł.). 63 załogi stanęły na starcie II eliminacji rajdowych samochodowych mistrzostw Polski — Rajdzie Krakowskim „Krokusy 79”. Zawodnicy mieli do pokonania 668 kilometrów w tym 26 odcinków o łącznej długości 186 kilometrów. Organizatorzy — Automobilklub Krakowski przy współudziale Automobilklubu Podkarpackiego i Auto-Moto-Klubu Tarnowskiego przygotowali imprezę bardzo starannie siłami kilkuset społecznych działaczy.

Tegoroczna zima oszczędziła tereny Polski południowej i drogi wyznaczone na trasę Rajdu Krakowskiego były w dobrym lub bardzo dobrym stanie. Jeden z odcinków specjalnych na trasie Zegocina — Młynne otrzymał nową nawierzchnię, co uczyniło ową próbę bardzo trudną technicznie. Zawodnicy uznali ten odcinek nawet za najtrudniejszy w Polsce. Trudny, górzysty teren, mocno pofalowany, przysparzał rajdowcom sporo kłopotów, a dobra pogoda wpłynęła na to, że impreza stała się niezwykle szybka.

Nie wszyscy zawodnicy potrafili trzymać swoje nerwy na wodzy. Dawali się ponieść brawurze, co stało się przyczyną kilku groźnych wypadków.

Niektórzy tłumaczyli się, że na niemal całej trasie zostało po zimie sporo piasku. Ale na litość, przecież dzisiaj już nikt nie startuje do rajdu bez treningu i o tym piachu było wszystko wiadomo przed startem.

Coraz częściej stosuje się układy petlicowe i niektóre odcinki specjalne jeździ się kilkakrotnie. System ten znacznie ułatwia obsługę rajdu przez służby specjalne oraz komisarzy sportowych i nie rozciąga imprezy po kilkunastu województwach. Jest jeszcze jeden aspekt tego systemu — negatywny. Otóż twierdzą, że powtarzalne odcinki specjalne u większości zawodników pobudza fałszywe ambicje. Zauważyłem rzecz dość znamieną. Prze-

glądając czasy uzyskiwane na tych próbach nietrudno stwierdzić, że każdy następny przejazd jest coraz szybszy. A przecież po treningu każdy kierowca ma już opisy prawie na maksimum. W tej sytuacji w pewnym momencie jest przekraczana granica bezpieczeństwa, co przynosi tragiczne efekty.

Muszę ponadto zgłosić kilka zastrzeżeń natury etycznej. Nie zawsze i nie każdy kierowca zatrzymuje się jeżeli przed nim wydarzy się wypadek. Organizatorzy powinni więcej uwagi poświęcić tej sprawie i karać dyskwalifikacjami, a w drastycznych przypadkach kierować sprawą do odpowiednich instytucji.

Na jednym z odcinków specjalnych wydarzył się tragiczny wypadek. Samochód Jerzego Landsberga — Opel Kadett wyleciał z trasy. Pilot Janusz Szajng poniósł śmierć w miejscu. Jerzy Landsberg w bardzo ciężkim stanie przebywa w szpitalu w Nowym Sączu.

II eliminację mistrzostw Polski wygrał na Renault 5 Alpine Błażej Krupa z Piotrem Mystkowskim. Warto dodać, że Błażej Krupa przyjechał do Krakowa prosto z Kenii, gdzie startował jako pilot Sobiesława Zasady w Rajdzie Safari. Jedyny Polonez 2000, prowadzony przez Macieja Stawowiaka z Jackiem Różańskim, przyjechał na metę na drugiej pozycji. Rajd ukończyły 42 załogi.

Wyniki:

1. Błażej Krupa — Piotr Mystkowski, Renault 5 Alpine.
2. Maciej Stawowiak — Jacek Różański, Polonez 2000.
3. Ryszard Kopczyk — Wojciech Jodłowski, Porsche 911.
4. Wacław Janowski — Henryk Krakowczyk, Fiat 128 Sport.
5. Jerzy Kobyliński — Marcin Osowski, Fiat 125p.
6. Andrzej Hyjek — Wojciech Hyjek Fiat 125p. Jerzy Jankiewicz